

## **Dr Marv Wilson, Prorocy, sesja 3, Prawdziwi i fałszywi prorocy**

© 2024 Marv Wilson i Ted Hildebrandt

To jest dr Marv Wilson w swoim nauczaniu o prorokach. To jest sesja 3, Prawdziwi i fałszywi prorocy.

W porządku, chcę zacząć.

Pomódlmy się więc i zaczniemy się kręcić. Ojcze, za ten dzień dziękujemy Ci. Nie widzieliśmy jutra, dlatego dziękujemy Wam za możliwość studiowania dzisiaj, myślenia dzisiaj, stawiania czoła nowym wyzwaniom na naszych zajęciach, w naszych rozmowach i dzięki naszym możliwościom wzajemnej społeczności.

Dziękujemy za szkołę Chrystusową. Dziękujemy Ci za Słowo Boże, bo kiedy wszystko wokół nas się trzęsie, chwieje i zmienia, dziękujemy Ci, że mamy skałę, na której możemy stanąć. Dziękuję za solidne słowo.

Módlmy się, słuchając proroków, abyśmy zdali sobie sprawę, że Twoje przesłanie do nich jest proroczym przesłaniem do naszego pokolenia. Tak więc, gdy rozważamy te tematy i rzeczy, które w tak dużym stopniu były ich częścią, pomóż nam przyjąć te rzeczy i żyć nimi dzięki Twojej łasce. Proszę o to przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

W porządku, moim dzisiejszym tematem jest to, że chcę porozmawiać o prawdziwych i fałszywych prorokach oraz o tym, co odróżnia prawdziwego od fałszywego, prawdziwego od fałszywego. Jest niemal rzeczą oczywistą, że w przypadku wszystkiego, co jest autentyczne, prawdziwe i szlachetne, a także jest dobrym, właściwym i bezpośrednim przykładem tego, jak powinno być, istnieją alternatywne wyrażenia, które mają uwodzić i namawiać ludzi, aby wyglądali jak prawdziwi, ale ostatecznie nie tylko oni są poza centrum.

Czasami są oszustami, a czasami kierują się czymś innym niż dobre i właściwe, a w danym obszarze prawdziwie świętą i boską motywacją. Jest to jedno z wyzwań dla twojego osobistego życia duchowego. To jest dla mnie.

Jest dla każdego wierzącego. Jak odróżnić fałszywe od prawdziwego? Jeśli chodzi o świat proroków, nie było prostej formuły, której ludzie musieli przestrzegać, aby mieć pewność, że osoba, której słuchają, jest naprawdę mężem Bożym, tym, którego Bóg powołał do służby proroczej. Zatem nie sądzę, że istnieje jakikolwiek pojedynczy test, który sam w sobie byłby wystarczający do uwierzytelnienia twierdzeń proroka.

Chciałbym jednak odrzucić kilka rzeczy, które razem wzięte i patrząc na to jako całość, były wskaźnikami albo dalszego potwierdzenia, że ten rzeczywiście mówi o Bogu i jest on jednym z posłańców Bożych, albo ja nie jestem taki pewien. Za każdym razem, gdy słyszysz w radiu kogoś, kto rzekomo głosi słowo Boże, lub za każdym razem, gdy wchodzisz na spotkanie, na którym może przemawiać ktoś, kogo nigdy wcześniej nie słyszałeś, w twojej głowie zaczynają się kręcić pewne koła. Jeśli raz w życiu zostałeś spalony, jesteś trochę bardziej sceptyczny.

Potrzebny jest zdrowy sceptycyzm. Nie zapominajcie, że największy prorok Nowego Testamentu powiedział kiedyś, że nie każdy, kto mówi Panie, Panie, wejdzie do królestwa Bożego. Ale kto to czyni, taka jest wola mojego Ojca w Niebie.

Jest wielu ludzi, którzy znają ten żargon. Potrafią mówić w tym języku, ale samo to, że mówisz językiem tego, co według ciebie powinni mówić prorocy, nie wystarczy. W porządku, przyjrzyjmy się zatem niektórym wskazówkom, na które sama Biblia kładzie nacisk, aby wyróżnić kogoś jako autentycznie pochodzącego od Boga i posiadającego prorocze powołanie. Jeszcze raz pamiętajcie, że kapłaństwo jest dziedziczne, ale aby być prorokiem, zostaliście powołani przez Boga do wykonania tego zadania.

Zatem ta pierwsza kwestia: prorok to ktoś, kto jest świadomy wyraźnego powołania Bożego. Musisz wrócić i się tego trzymać. Kiedy spojrzysz na Biblię hebrajską, zobaczysz, że byli ludzie, którzy mieli pewne doświadczenia w pewnych miejscach, a oni wrócili i przypomnieli sobie te doświadczenia.

Jakub jest tylko jednym przykładem, który widział aniołów wchodzących i schodzących po schodach prowadzących do Nieba. Boży sposób na potwierdzenie Jakubowi, chociaż Jakub nie był prorokiem, był Bożym sposobem potwierdzenia mu, że to, co zaczęło się od jego dziadka, Abrahama, zostało powtórzone jego ojcu, Izaakowi. Bóg nazwał także Jakuba jednym z wybranych, przez którego Bóg miał działać.

Będąc prorokiem, miał świadomość wyraźnego powołania Bożego. To nie była kwestia wyboru zawodowego. Nie było to po egzaminie umiejętności.

Wielokrotnie mówiłem studentom, że jestem na pierwszym roku studiów, a oni zdawali mi egzamin przydatności zawodowej. Dziekan uczelni zadzwonił do mnie i powiedział: „Chciałbym przeczytać panu wyniki”. Najlepsze wyniki osiągnąłeś jako leśniczy i dyrektor YMCA.

Możesz więc rozważyć edukację na świeżym powietrzu lub coś innego niż kierunek, na którym obecnie się znajdujesz. Gdybym posłuchał tego gościa, może prowadziłbym piosenkę YMCA na siłowni lub tańczył do starych przebojów. Nie wiem.

Musiałem jednak słuchać własnego serca. Bycie prorokiem nie polegało na powiedzeniu: „Och, myślę, że chciałbym to robić, kiedy dorosnę”. Ponownie, jak powiedziałem w moim ostatnim wykładzie, było wielu proroków, którzy protestowali przeciwko idei bycia prorokiem.

A prorok został w to wepchnięty przez zewnętrzną moc. Nie była to wyłącznie kwestia ludzkiego wyboru. Nie chodziło tu o żadne konkretne przygotowanie zawodowe.

W Biblii mamy proroków, którzy pochodzą z różnych środowisk. Jest też Mojżesz, który jest jednym z największych intelektualistów biblijnych. Według przemówienia Szczepana zawartego w Dziejach Apostolskich, posiadał on całą mądrość Egipcjan, co oznaczało, że prawdopodobnie był trójjęzyczny.

Znał język egipski. Znał ówczesny lingua franca, którym był akadyjski, tekst klinowy, a także, oczywiście, swój własny język ojczysty swojego narodu hebrajskiego. I tak Mojżesz, pracujący na dworach egipskich, musiał mieć jak na tamte czasy bajeczną edukację, dorastając w obecności członków rodziny królewskiej, ponieważ był adoptowanym dzieckiem egipskiej księżniczki.

Zatem Mojżesz był bardzo, bardzo uczony, ale Mojżesz musiał doświadczyć płonącego krzewu. Nie mógł polegać po prostu na świetnym wykształceniu. Zatem dla Mojżesza nie była to kwestia specjalnego przygotowania zawodowego czy duchowego.

To samo dotyczyło Amosa. Był pasterzem i tym, który pracował przy figach sykomorowych. Był ogrodnikiem, miłośnikiem outdooru, blisko natury.

Gdyby był w okolicach Bostonu, można go było spotkać w Walden Pond, prawdopodobnie na łonie natury, cieszącego się świeżym powietrzem. Zatem nie został odziedziczony przez urodzenie. Przeciwnie, Bóg przejął inicjatywę w tworzeniu proroków, a to jest ważne.

Prorok został powołany przez Boga, a będąc powołanym przez Boga, był także przygotowany do tego zadania. Boskie powołanie uświadomiło prorokowi, że znajduje się w obecności Boga. I każdy, kto jest w obecności Boga, porusza się.

Nawiasem mówiąc, jednym z problemów, jaki mamy we współczesnym świecie, jest rzeczywiście świadomość, że Bóg coś mówi. We współczesnym świecie, gdyby Jezus wszedł teraz do tego pokoju i przekazał nam prorocze słowo, mogłoby ono mieć większą moc, robić wrażenie i zapadać w pamięć dla nas wszystkich niż czytanie tekstu, który mógł być napisany dwa lub trzy tysiące lat temu, bezpośrednio, wpływ tego. I tak powołanie w sposób bardzo dramatyczny, nie zawsze dramatyczny, ale

często w sposób dramatyczny, uświadamiało temu prorokowi, że stoi przed obliczem Boga.

Zdejmij sandały, a staniesz na świętej ziemi – odezwał się głos przy płonącym krzaku do Mojżesza. I on odpowiednio zareagował. Kiedy spojrzysz na Samuela, Samuel miał powołanie Boże i był prorokiem.

Czy Bóg woła głośno? Najwyraźniej musiał tak być przynajmniej w jednym lub kilku miejscach Starego Testamentu, ponieważ Samuel pomylił głos Boga z głosem Heliego, jak wskazuje 1 Samuela 3. Izajasz ma tę wizję, kiedy zostaje wciągnięty w swoją służbę dla Pana, siedzącego na tronie, a dym wypełnia świątynię, a progi świątyni drżą i dochodzi głos, który go wzywa. Wielki, odważny i dramatyczny.

Ezechiel się rozzłościł. Przeczytaj pierwsze rozdziały Księgi Ezechiela. Miał skomplikowaną wizję dotyczącą pogańskiego środowiska Babilonu.

Kiedy ostatni raz czytałem pierwszy rozdział Jeremiasza, Jeremiasz wiedział, że Pan go powołał. Był pewien, że Pan mówi. Z drugiej strony, w Biblii mamy proroków, którzy nie mówią o niczym wielkim, odważnym i dramatycznym.

To po prostu Amos mówi: Pan powołał mnie od trzody i powiedział: Idź prorokuj mojemu ludowi, Izraelowi. Nic więcej nie wiemy o Jego powołaniu. Jeśli chodzi o Jonasza, wstań i idź do Niniwy, tego wielkiego miasta.

Niewiele wiemy o Jonaszu i jego okolicznościach poza tym, że wstał i udał się do Niniwy. To samo dotyczy wielu innych proroków. Ale znowu Boże powołanie uświadomiło prorokowi, że znajduje się w obecności Boga.

A kiedy się o tym dowiedział, poruszył się. Ale nikt nie odważył się stanąć przed ludźmi i przekazać przesłanie, jeśli nie był całkowicie pewien, że stał przed Bogiem. Masz więc ten interesujący fragment w 1 Królów 17:1, który mówi: Teraz Eliasz Tiszbe z Tiszbe w Galilei powiedział do Achaba: Jako żyje Pan, Bóg Izraela, któremu służę, nie będzie ani rosy, ani deszczu W ciągu najbliższych kilku lat.

Pan, przed którym stoję lub służę, był świadomy, że Pan rzeczywiście go powołał. Wierzę, że powołanie biblijnego proroka było wyjątkowe. To było coś, co moglibyśmy nazwać *sui generis*.

Jest to typ sam w sobie – *sui generis*. Urząd proroka był wyjątkowy.

Krótko mówiąc, nie powinniśmy oczekiwać, że Bóg będzie dzisiaj powoływał ludzi dokładnie w ten sam sposób. I choć charyzmat z 1 Listu do Koryntian 12 i 14 może rzeczywiście stanowić część pouczenia Pawła dla pierwotnego Kościoła i mówi on tam o darze proroctwa, urząd proroka jest inny. Jeśli w dzisiejszym kościele istnieje

autentyczne proroctwo, a naprawdę wierzę, że może istnieć, i byłem tego świadkiem, to nie jest to samo, co proroctwo biblijne.

Proroctwo biblijne było słowem Bożym i zostało zapisane . W Nowym Testamencie powiedziano nam, abyśmy wystawiali proroków na próbę, ponieważ duch proroka jest mu podporządkowany. Może to być przesłanie dotyczące danej sytuacji lokalnej, słowo zachęty lub słowo nadziei, które ma budować ciało.

Ale urząd proroka był wyjątkowy. Nie powinniśmy oczekiwać, że Bóg będzie tak wołał, ponieważ Bóg przemówił w ten wyjątkowy sposób od ludzi, których wychował w tym okresie. Kanon Pisma Świętego jest zamknięty.

Nie jest otwarte. Kilkadziesiąt lat temu ktoś podbiegł do jakiegoś stowarzyszenia biblijnego i ktoś powiedział: Mam 29 rozdział Dziejów Apostolskich. Cóż, Dzieje Apostolskie kończą się w 28.

Nie, nie sędzę, żeby to było poważnie brane pod uwagę. Był okres wyjątkowy, kiedy Bóg przemówił. I to właśnie uważamy za objawienie.

Dziś wszyscy możemy mieć poczucie powołania i powołania chrześcijańskiego. W rzeczywistości powołani są wszyscy chrześcijanie. Jesteśmy powołani przez Boga, abyśmy żyli dla Niego.

I musimy w wyjątkowy sposób dostrzec w danych sytuacjach, jak Bóg przygotował nas do każdego zadania, jakie dla nas zlecił w winnicy. I poczuć tę subiektywną świadomość. Ale to zupełnie co innego, jeśli chodzi o rozumienie powołania chrześcijańskiego.

Co mam zrobić ze swoim życiem, gdy jestem powołany w Chrystusie, aby Mu służyć? Mogę mieć w życiu wiele różnych wizytówek, ale służę temu samemu Panu. Może mnie wysłać do innej części winnicy, ale służę temu samemu Panu. A więc to poczucie powołania.

Nie sędzę, że powinno to przychodzić domyślnie. Powinieneś świadomie podchodzić do tego, co robisz ze swoim życiem. Posłuchaj swojego serca.

Słuchaj Ducha Świętego. Studiuj Pismo Święte. Uzyskaj mądre rady od przyjaciół.

Rób to, co musisz zrobić, do czego jesteś zmuszony. A Bóg cię poprowadzi i poprowadzi.

Zatem Boże przewodnictwo jest dostępne dla nas wszystkich, którzy jesteśmy powołani do Chrystusa i aby Mu służyć. Nie ma zawodów nieświętych. Wszyscy jesteśmy wezwani, aby służyć Mu całym naszym życiem.

A w Gordonie nie ma kierunków nie sakralnych. Nie jesteśmy dualistami. Żyjemy dla Niego.

Nie ma nic mniej duchowego w byciu wierzącym, który kocha Boga i służy Mu jako chirurg mózgu, niż jako dziennikarz, pracownik młodzieżowy czy pastor. Wszyscy mu służymy. Proroka natomiast Bóg przeznaczył na pewien okres czasu, aby głosił samo Słowo Boże.

Ty i ja, choć w pewnych momentach bardzo elokwentni mówimy o sprawach duchowych, nigdy nie mówimy Słowa Bożego. Mówimy o naszych refleksjach nad Słowem Bożym i budowaniu na tym, co Bóg już powiedział. Co zatem robimy, rozpoczynając służbę proroczą i czy ludzie dzisiaj pełnią tę służbę? Absolutnie.

Służba prorocza oznacza bycie wątroбами i nauczycielami materiałów znalezionych u proroków. A kiedy będziemy żyć proroczo, będziemy troszczyć się o biednych. Kiedy będziemy żyć proroczo, będziemy wypowiadać się przeciwko niesprawiedliwości na świecie.

Kiedy żyjemy proroczo, nasze życie będzie odzwierciedlać troski biblijnych proroków. W porządku, pierwszą kwestią jest to, że prorok miał powołanie od Boga. Wszelkie uwagi i pytania na ten temat są mile widziane.

Drugim sprawdzianem prawdziwego proroka była Biblia, która kładzie nacisk na fakt, że prorocy byli świadomi, że ich słowa były natchnione przez Ducha Świętego. Różnica między tak zwanymi ekstatycznymi prorokami na starożytnym Bliskim Wschodzie a prorokami Izraela polegała na fakcie proroczej świadomości wywołanej boskim objawieniem. Co jakiś czas pojawia się psychologiczne przekonanie, że Bóg objawił się im i przemówił do nich swoim słowem.

Wystarczy postuchać Mesjasza Handla, który odzwierciedla proroka Izajasza. Albowiem usta Pana to powiedziały, albo tak mówi Pan, albo usłyszałem głos Pana, albo wtedy Pan mi powiedział: To są formuły, które znajdujecie u proroków, Ja umieściłem moje słowa w waszych usta, albo doszło do mnie słowo Pańskie. NIV, ko amar adonai , tak mówi Pan, dwukropek, a potem pozwalasz mu się rozerwać.

To właśnie mówi Pan. Prorok był świadomy wypowiedzania słów, które dał mu Bóg. Innymi słowy, w pewnym stopniu prorok był przedłużeniem osobowości Boga.

Wypowiedział te same słowa, do których natchnął go Boży Duch Święty. Jest to szczególnie jasne i oczywiste w niektórych miejscach u Proroków Izraela, gdzie użyta jest pierwsza osoba czasownika. Kiedy będziemy czytać Ozeasza, będziemy czytać taki język.

Ulecę ich odstępstwo. Pierwsza osoba czasownika. Pragnę niezachwianej miłości, a nie poświęcenia.

Ozeasz 6.6. To jest Bóg, który przemawia przez proroka. Ozeasz 11,4. Prowadziłem ich sznurami współczucia i więzami miłości. Czasami więc Bóg przemawia przez proroka, nawet w pierwszej osobie.

Zatem to Duch Boży umożliwił prorokowi dostrzeżenie rzeczy ukrytych dla naturalnego ludzkiego oka i umysłu. To Duch Święty otworzył duchowe oczy objawiając prawdy. To Duch Boży umożliwił prorokowi odważne przemawianie.

Ponieważ niewielu ludzi na świecie ma dość odwagi, aby wstać i powiedzieć rzeczy, które powiedzieli prorocy, innymi słowy, mówili pod boskim przymusem. W Księdze Jeremiasza 20:9 znajduje się werset, który to mówi.

Ludzie próbowali uciszyć Jeremiasza, ponieważ to on był tym, który przyniósł złe wieści i mówił o obaleniu południowego królestwa. A jego słowa zabrzmiały bardzo niepatriotycznie. A ludzie mówili mu, żeby naprawdę był cicho.

Mówi to w 20:9. Jeśli powiem, że nie będę o nim wspominał i nie będę już więcej mówił w jego imieniu, to jest w imieniu Boga, jego słowo jest w moim sercu jak ogień, ogień zamknięty w moich kościach. Mam już dość wstrzymywania tego. Rzeczywiście, nie mogę.

A więc taki opis tego, co to znaczyło być ogniem zamkniętym w jego kościach. I był zmuszony przemówić. Taka była rola Ducha.

Obecnie liberalne kręgi teologiczne są bardziej skłonne postrzegać proroków jako ludzkich geniuszy. Zawsze wiedzieliśmy, że ta osoba ma skłonność do bycia w pewnym sensie świętą i religijną. I są sprytni w języku i sprytni myśliciele w umyśle.

Zatem mając takie usposobienie religijne, taki rodzaj naturalnej pobożności, takie duchowe wyposażenie, jakie posiadają niektórzy ludzie, rozumiemy, dlaczego byli oni prorokami. Mieli te dary intuicji, dzięki którym potrafili dobrze czytać ludzi i sytuacje społeczne. Mieli narzędzia diagnostyczne, dzięki którym mogli zobaczyć, kiedy w przyszłości pojawią się problemy i kiedy giełda się załamie.

Mogli to zobaczyć za kilka miesięcy. Naturalnie obdarzony tą wrażliwością i tego rodzaju poczuciem świadomości moralnej, pozwalającym rozróżnić kwestie dobra i zła. I potrafili myśleć jaśniej niż ich współcześni.

Biblia jednak nie przedstawia proroków w tym duchu. Biblia mówi im, że nie jest to kwestia wrodzonych zdolności. I mógłbym powiedzieć: nie kieruj się pewnego dnia tak zwanym chrześcijańskim powołaniem, jeśli zależy ci na wrodzonych zdolnościach.

Naturalny talent. Jest coś poza nami. Albo namaszczenie Boże dokona w naszym życiu tego, co należy zrobić, i nasze zaufanie do Niego w kwestii tego zadania.

Ale to prorocy naprawdę to zrozumieli. Nawet Mojżesz mówi: „Hej, Panie, nie mam skłonności do wystąpień publicznych”. Nigdy nie uczyłem się dykcji ani homiletyki.

Wyślij kogoś innego. Z czym Bóg wrócił? Ta mantra z Pisma Świętego. Ale będę z tobą.

Ale będę z tobą. Ale będę z tobą. Innymi słowy, moc, doskonałość i zdolności wykraczały poza ludzkie naczynie.

Zatem nie była to kwestia wrodzonych zdolności czy wrodzonego talentu proroka. Raczej duch proroczy zstępuje na proroka w pewnych momentach i przy pewnych okazjach, gdy prorok ten głosi Słowo Boże. Nie sądzę, żeby Izajasz wrócił wieczorem do domu, podniósł nogi, zjadł obiad, otworzył usta do swojej żony i mówił Słowo Boże.

Zwykle można go było nazwać Navi lub prorokiem, ale niekoniecznie mówił proroczo. Nawiasem mówiąc, jest to jeden z naszych problemów w kościołach.

Znam kilka kościołów, na które natknąłem się w ciągu mojej wieloletniej posługi nauczania, gdzie są ludzie w kościołach, o których wiadomo, że przekazują prorocze przesłania. W rezultacie ludzie postrzegają ich jako proroka rezydenta w kościele. Czy mamy coś na ten temat? Czy mamy na ten temat słowo? Jakby zawsze byli przygotowani do bycia osobą, która przemawia niejako ex cathedra, w samym zamiśle Boga za zgromadzenie.

Jeśli rozumiem 1 List do Koryntian, jeśli ktoś chce powiedzieć, że Bóg ma dziś coś do powiedzenia Kościołowi, potencjalnie każdy członek Ciała Chrystusowego, dar mądrości, dar wiedzy, dar może przepłynąć przez to naczynie i przynieść ze charyzma, charismata, dary, dostarczają ich dla budowania ciała. Nie ma rezydenta w kimś, kto ma tę zdolność przez cały czas. Tak więc w Starym Testamencie nadciągająca moc Ducha Świętego wpłynęła na życie proroka i on przemówił.

Nie z własnego umysłu, ale z powodu Ducha Świętego. Jednym z najwyraźniejszych fragmentów, który może to dla nas zdefiniować, jest 2 Piotra 1:21. Żadne proroctwo nie przyszło z ludzkiego impulsu, mówi Piotr. Innymi słowy, zaprzecza ludzkiemu powstaniu proroctw.

Ale ludzie rodzą się z Ducha Świętego, co po grecku pheromenos oznacza ciągle rodzenie się samotnie. To imiesłów bierny. Wskazuje, że na proroka zadziało, a nie wywołuje działanie.



Tak więc urodził się wraz z nim i był niesiony ze sobą. Jeśli uczyłeś się greki na pierwszym roku, wiesz, że phero to podstawowe słowo, które należy znosić, dźwigać. Zatem to Duch Święty nosił i niósł proroka przez Ducha Świętego.

W Biblii hebrajskiej znajduje się wiele tekstów, które łączą działanie Ducha Świętego. Wszystkich trzech członków Trójcy znajdziesz w Biblii hebrajskiej w różnych kontekstach i różnych miejscach. Po raz pierwszy spotykasz Ducha Świętego w pierwszych słowach Księgi Rodzaju, gdzie jest to Ruach Boga.

Wiesz, co to jest Ruach? Energia, żywotność, życie. Duch jest powiązany z oddychaniem życiem i mocą. Rozmnaża się nad wodami, wylęga się nad wodami, lepszym słowem.

Unosząc się nad wodami. Słowo to pochodzi z ornitologii i oznacza, że ptak-matka unosi się nad gniazdem. Zatem Duch działa w proroku, inspirując go.

Nehemiasz 30, 30 werset rozdziału 9 mówi: Przez Ducha swego Ty, Panie, napominałeś ich, to znaczy Izraela, przez swoich proroków. Zatem to przez Twojego Ducha napominałeś Izrael poprzez swoich proroków. Ezechiela, tam, na pogańskim terytorium Babilonu.

Ezechiela 8,1 i 11,5. Mówi: Duch Pański zstąpił na mnie i kazał mi powiedzieć. Jest to mniej więcej tak jasne, jak w literaturze proroczej. Duch Pański zstąpił na mnie i kazał mi powiedzieć.

Micheasz 3, 8. Ja jestem napełniony mocą Ducha Pańskiego. Nie mocą, ale Duchem moim – mówi Pan. Zachariasza 4, 6. Była więc świadomość, że te słowa są natchnione przez Ducha Świętego.

Zatem w tym jednym miejscu Biblii, gdzie mówimy, że Biblia jest natchnionym Słowem Bożym, w 2 Tymoteusza 3:15 i 16, a zwłaszcza werset 16, czytamy: Całe Pismo jest teopneustosem . Jest natchniony przez Boga. A prorok mówił, jak rozumiemy Pismo Święte, jako rezultat tego mówienia.

Punkt trzeci dotyczy cech prawdziwego proroka. Zatem osoba nie wypowiadała się we własnym umyśle. Mówił pod natchnieniem Ducha.

Trzeci punkt: prorok nie szukał prawdy poprzez pogańskie wróżby. Świat starożytny, podobnie jak świat współczesny, był wypełniony ludźmi, którzy chcieli się połączyć. Przedwczoraj wieczorem wyjeżdżałem z Bostonu trasą nr 1 i zauważyłem w oknie duży, podświetlany znak.

Odczyty psychiczne. Wróżka pod ręką. Próbuję zwabić ludzi, żeby przyszli.

Aby czytać z ich dłoni. Aby wypowiadać się na temat swojego przeznaczenia, przyszłości, możliwości. Wszyscy są ciekawi poszukiwania sensu swojej przyszłości.

Stąd obsesja na punkcie okultyzmu. Czytanie znaków zodiaku. Czytanie kart tarota.

Udział w seansach. Komunikowanie się z rzeczami polega na tym, że są one postrzegane przez ludzi. Szukają sensu w swoim życiu.

Te pogańskie źródła, które znaleziono w Izraelu w Torze, dają nam katalog niektórych z tych rzeczy, które były dość powszechne w świecie kananejskim. W Księdze Powtórzonego Prawa 18, wersety od 9 do 14 jest mowa o praktykach, których lud Boży nie miał szukać. Powtórzonego Prawa 18, werset 9 : Nie naśladujcie obrzydliwości narodów.

Niech się nie znajdzie wśród was nikt, kto składa w ogniu swego syna lub córkę. Wrócimy do tego tekstu, kiedy będziemy mówić o Micheaszu i jego przesłaniu. Ale, dziecko, poświęć się.

Daj z siebie wszystko, co najlepsze. Manipuluj bóstwem, aby kochało cię bardziej. Daj ci obfite plony i fizyczne błogosławieństwa.

Więc daj z siebie wszystko. Niech nie znajdzie się wśród was nikt, kto uprawia wróżenie lub czary, interpretuje znaki w starożytnym świecie, kształtuje się ptaki, umieszcza kroplę oliwy na wodzie i ogląda kształt, bada formacje chmur, bada wątrobę, wnętrzości zwierząt, co było ulubioną praktyką w Mezopotamii i nazywa się hepatoskopią. Miałem w życiu do czynienia z kilkoma luźnymi wątróbkami.

Istnieją różne rodzaje luźnych wątrób. To był przypadek biologiczny. Próbuję przestudiować te rzeczy, aby rozemnić, czy nasz król powinien wyruszyć na wojnę teraz, czy później.

I tak w starożytnej Mezopotamii byli kapłani Baru, którzy studiowali te rzeczy, próbując uzyskać omen, jakąś wskazówkę. Nie powinien się wśród was znaleźć nikt, kto rzuca zaklęcia, jest medium, spirytystą lub radzi się zmarłych. Nazywa się to nekromancją.

Słowo nekros po grecku oznacza martwy. Nekropolia, cmentarz, miasto umarłych. Nie konsultuj się więc ze zmarłymi.

Każdy, kto tak postępuje, jest obrzydliwością dla Pana. Powtórzonego Prawa 18,12 18,14 Narody, które wywłaszczycie, słuchają tych, którzy uprawiają czary i wróżby. Ale tobie nie pozwolił Pan, Bóg twój, na to.

Innymi słowy, jeśli prorok twierdził, że głosi Słowo Boże, przemawia w imieniu Boga Izraela i praktykuje wróżenie, czary i nekromancję, należy go odrzucić jako fałszywego. To trochę tak, jak mówi Izajasz. Nie słuchajcie tych mediów, nauk i świadectw – mówi Izajasz.

Masz bezpośrednią więź z Bogiem Izraela. Zatem ukryta wiedza, to właśnie oznacza okultyzm, ukryta wiedza nie powinna być zdobywana przez demoniczne źródła. To pod wieloma względami odróżniało religię Izraela od religii pogańskich.

Izrael otrzymał boskie objawienie nie dzięki wyroczniom wróżbiarskim, ale dzięki napierającej mocy Ducha Bożego, który zstąpił na życie proroka. Prorok jest zwodzicielem i prorokuje kłamie w imieniu Pana, jeśli czyni inne rzeczy. Jeremiasza 14:14 .

Wtedy Pan powiedział do mnie: Prorocy prorokują kłamstwa w moim imieniu. Nie posłałem ich, nie wyznaczyłem ich ani nie rozmawiałem z nimi. Prorokują wam fałszywe wizje, wróżby, bałwochwalstwo i złudzenia ich własnego umysłu.

Lub w innym miejscu u Jeremiasza 23, 16. Jeremiasz mówi: Nie słuchajcie, co wam prorokują prorocy. Napętniają cię fałszywymi nadziejami.

Opowiadają wizje z własnych umysłów. Zatem zwróć uwagę na ostrożne rozróżnienie, które dotyczy nie mówienia Słowa Bożego, ale mówienia z własnego umysłu. Złudzenia, które masz w swoim umyśle.

W porządku, więc prorok nie szukał tych innych korzeni. Albo Bóg przemówił, albo nie. To takie proste.

Oto czwarty punkt dotyczący cech prawdziwych proroków. Ostatecznie prawdziwi prorocy naprawdę stronili od profesjonalizmu. Spróbuję teraz rozróżnić bycie profesjonalistą, co jest dobre, od profesjonalizmu, co jest złe.

Mam na myśli szczególnie profesjonalizm, który koncentruje się na usługach, za które płacisz. Innymi słowy, płatne usługi na rzecz specjalisty do wynajęcia. Profesjonalizm często koncentruje się wokół koncepcji materialistycznej rekompensaty.

Wynagrodzenie jest jedną z motywacji tego, co się robi. Na przykład fałszywi prorocy byli płatnymi sługami króla. Zarabiali, więc król zawsze istniała pokusa, aby dać mu to, co chciałby usłyszeć, a nie to, co musiał wiedzieć.

Swoją drogą to jeden z najmocniejszych argumentów. Dlaczego, jeśli pójdziesz do kościoła, gdzie głoszą całą księgę Biblii, ekspozycyjnie, jeśli przy okazji nadepniesz komuś na stopę, omawiając cały materiał, wtedy ktoś będzie wiedział, że nie

zabiegasz o niego? z ambony. Istnieje tendencja do unikania mówienia pewnych rzeczy w Piśmie Świętym, jeśli głosisz tylko tematycznie lub tematycznie.

Możesz wtedy uniknąć uderzenia wielkiego darczyńcy, wiedząc, że potencjalne kazanie może go zdenerwować. Prorocy nie mieli tego problemu z profesjonalizmem, ponieważ nie byli opłacanymi lokajami ani niczymi sługami. Fałszywym prorokom opłacano władzę od kogoś innego, na przykład króla, i używano ich do ogłaszania tego, co zadowoliło króla.

Świetnym tego przykładem jest oczywiście opowieść Balaama z Lb 22. Co się tu działo? Cóż, Izrael nie osiedlił się jeszcze w Ziemi Obiecanej i musiał przejść przez terytorium Moabu. Pamiętajcie, że to terytorium znajduje się bezpośrednio na wschód od Morza Martwego i biegnie nieco na wschód od tego miejsca.

To dość spore terytorium. Mojżesz umarł na górze Nebo, która była w Moabie, z widokiem na Ziemię Obiecaną.

Balak, król Moabu, martwił się o tę wielką hordę ludu, Izraelitów, która miała przechodzić przez jego ziemię. Więc chciał rzucić na nich klątwę, czar lub klątwę. Więc co on robi? Wynajmuje usługi tego gościa, który trafia do Księgi Objawienia w Nowym Testamencie.

Nazywa się Balaam. BAALAM. I posyła po Balaama do Mezopotamii.

W Liczb 22:7 jest napisane: Starsi Moabu udali się tam do Mezopotamii, aby sprowadzić tego proroka, zabierając ze sobą wynagrodzenie za wróżenie. Balaam nie wykonał jednak tego, za co mu zapłacono. W 22,18 Balaam mówi: Nawet gdyby Balak dał mi swój pałac wypełniony srebrem i złotem, nie mógłbym uczynić nic wielkiego ani małego, ponad polecenie Pana, Boga mojego.

On oczywiście otwiera usta i w końcu błogosławi Izrael kilka razy, zamiast przeklinać Izrael. I z tej wspaniałej czwartej wyroczni wyszły te słowa człowieka, którego w drugim wieku rabbi Akiwa popychał jako Mesjasza. A pamiętacie Bar Kochbę w latach 132-135 n.e.

Drugie powstanie Żydów przeciwko Rzymowi. A Bar Kochba, syn gwiazdy, dosłownie był popychany przez rabina Akiwę jako Mesjasz. Dlaczego przyjął to imię, Bar Kochba? Z Liczb 24:17 gwiazda wyjdzie z Jakuba, a z Izraela powstanie berło.

Wydaje się zatem, że ten fragment, który zawsze był rozumiany jako mający implikacje mesjańskie, miał początkowo swoje spełnienie w triumfie nad wrogami za czasów Dawida. Ale tutaj, już sto lat po śmierci Jezusa, to proroctwo kojarzone jest z ostatnim tchnieniem niepodległości Żydów przed 1948 rokiem. Ponieważ kiedy

stłumiono to drugie żydowskie powstanie przeciwko Rzymowi, naród żydowski nigdy więcej nie zaznał żadnej władzy na swojej ziemi .

To było ich ostateczne obalenie lub próba obalenia. Ale oczywiście Rzym stłumił bunt. Tak więc Balaam, fałszywy prorok, otrzymał wynagrodzenie za wróżenie.

Amos zaprzecza, że był profesjonalistą i cierpiał z powodu chęci pieniężnej służenia w zamian za wynagrodzenie. Powiedział, że nie mam karty związkowej. Nie jestem prorokiem.

Nie jestem synem proroka. Bóg powołał mnie od pójścia za owcami i powiedział prorokował mojemu ludowi, Izraelowi. Chodzi mi o to, że prorocy Izraela pozwolili temu odejść.

Wspięli się na palce. Nie zapłacono im za swoje usługi. Profesjonalizm w najlepszym tego słowa znaczeniu to jedno.

Cierpisz z powodu profesjonalizmu, który często skupia się bardziej na wynagrodzeniu pieniężnym i nagrodzie niż na robieniu tego, ponieważ masz serce, by służyć i robić to dla samego dobra. Dam ci świetny przykład różnicy pomiędzy byciem profesjonalistą a byciem profesjonalistą. Byłem świadkiem ślubu.

Właściwie to był mój własny ślub. Kiedy do śpiewania na moim weselu zaangażowano znaną solistkę, którą co tydzień słychać w bostońskim radiu przejście. Problem w tym, że moja żona była gotowa przejść do ołtarza, ale solistka nie chciała śpiewać, bo nie zapłacono jej.

A ona chciała mieć ten czek w ręku przed pierwszą nutą organów. Mój teść nie miał tego dnia książeczki czekowej w smokingu. Tak więc łaskawy szwagier, który jakimś cudem przyniósł na ślub książeczkę czekową, wypisał czek.

Woźny przyniósł czek solistce, którą wyraźnie było widać przed całym zgromadzeniem, gdy stała nad amboną na chórze. Przedstawiono jej czek. Złożyła go, otworzyła i włożyła do kieszeni.

Została opłacona. Następnie skinęła głową organiście. I dały się słyszeć pierwsze dźwięki „Here Comes the Bride”.

Ucieszyłem się, słysząc muzykę, ale ślub był trochę opóźniony, dopóki palma nie zabezpieczyła tego zielonego materiału. Zawsze istnieje niebezpieczeństwo, że motywacja finansowa lub płatne usługi na rzecz kogoś w celu wykonania czegoś przyćmią miłość do gry. Nie idźcie dzisiaj do służby, jeśli nie kochacie ludzi, nie kochacie służyć temu, który za was umarł, a waszą największą motywacją jest rozważenie, jak mówi 1 Samuela 12, jak wielkie rzeczy On dla was uczynił.

Dlatego Mu służysz. Bóg zaspokoi twoje potrzeby, a zbory, które naprawdę są zjednoczone z Bogiem, z łaską zaspokoją te potrzeby i zajmą się sprawą. Ale jeśli zrobisz to tylko dla tego, co możesz z tego wyciągnąć, wtedy wrócisz do problemu, który jako pierwsi odkryli prorocy Izraela, to znaczy ludzi, którzy służyli motywowi odszkodowania lub pieniędzy.

Na proroków zstąpiła moc Ducha Świętego i przemówili. To było to. Za to, co mieli do powiedzenia, powinni otrzymać nadmierną rekompensatę, ponieważ mieli do powiedzenia naprawdę trudne rzeczy, ale nie mogli się tego powstrzymać, ponieważ wiedzieli, że jest nad nimi ktoś, większy od nich, potężniejszy od nich, że byli zadowoleni .

Myślę więc, że to dobra lekcja. Prorocy czynili to, ponieważ Bóg ich powołał i włożył te słowa w ich usta. I to jest prawdziwy motyw.

W porządku, jeszcze kilka rzeczy na ten temat, ale opowiem o nich, jeśli Bóg pozwoli, na następnych zajęciach.

To jest dr Marv Wilson w swoim nauczaniu o prorokach. To jest sesja 3, Prawdziwi i fałszywi prorocy.